OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 18 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 196.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.563. Cena egzemplarza 20 groszy.

Odpowiedź polska na propozycję Kelloga

traktuje przychylnie projekt paktu przeciwwojennego.

Warszawa, 17.7 (PAT) Dnia 17-go b. m. podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych p. dr. Alfred Wysocki przesłał posłowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetsonowi odpowiedź Rządu polskiego na propozycje sekretarza stanu Kelloga zawarcia wielostronnego paktu antywojennego.

Nota brzmi w polskiem tłomaczeniu, jk następuje:

Panie Ministrze! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, którą zechciał m. Pan nadesłać pod datą 23 czerwca 1928 r., i do której dołączony był projekt paktu wielostronnego przeciwwojennego, zaproponowanego przez J. E. p. Kelloga. Mając na względzie, że zasady, które pan Kellog wyłożył w wyżej wspomnianym pakcie, są całkowicie zgodne z celami, do których Polska dąży nieustannie w swej polityce zagranicznej, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że Rząd polski przyjmuje tekst projektu pktu i zgłasz swą gotowość złożenia pod nim swego podpisu.

Co się tyczy interpretacji paktu wielostronnego, jaką zechciał Pan podać w swej nocie z 23 czerwca r. b., a która potwierdza, że pakt winien zapewnić konsolidację stosunków pokojowych pomiędzy państwami na podstawie istniejących zobowiązań międzynarodowych, Rząd polski przyjmuje do wiadomości stwierdzenia następujące:

1) że pakt nie narusza w niczem prawa słusznej obrony, jakie posiada każde państwo,

2) że każde państwo, podpisujące pakt, któreby dążyło do urzeczywistnienia swych interesów narodowych zapomocą wojny byłoby tem samem pozbawione dobrodziejstw, wypływających z tego paktu,

3) że nie istnieje żadna sprzeczność postanowień paktu i zobowiązań, wypływających z paktu Ligi Narodów dla państw, które są jej członkami.

Stwierdzenia te wynikają z samego faktu, że pakt, proponowany przez J. E. p. Kelloga ustanawia wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej. Powyższe ścisłe wyjaśnienia zarówno, jak sam fakt, że przystąpienie jest otwarte dla wszystkich państw, są tego rodzaju, iż zapewni Polsce możnośćwypełnienia jej zobowiązań międzynarodowych. Rząd polski pozwoli sobie wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości ujrzy urzeczywistnienie tego wielkiego, wspólnego dzieła pokoju i stbilizacji, przeznaczonego dla dobra całej ludzkości.

Zmniejszenie liczby posłów o połowę

W PROJEKCIE ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 17-7. (Tel. wł.) Projekt **zmiany ustroju, opracowany przez prawników ze sfer sanacyjnych, ujęty jest, jak słychać, na bardzo szerokiej platformie.**

Liczba posłów zmniejszoną ma być, według tego projektu, do połowy.

Ordynacja wyborcza zostałaby zmieniona w tym sensie, iż w środkowej Polsce utworzonoby okręgi wyborcze jednomandatowe, zaś na terenach o narodowościach mieszanych byłby zatrzymany system proporcjonalny z zastrzeżeniem praw ludności polskiej.

Min. Składkowski i Moraczewski

ZASTĘPCAMI PRZEBYWAJĄCEGO NA URLOPIE PREMJERA.

Warszawa, 17-7. (Tel. wł.) Dnia 17 bm. p. prezes Rady ministrów prof. Kazimierz Bartel wyjechał na 4-tygodniowy urlop kuracyjny zagranicę.

Zgodnie z art. 62 Konstytucji p. premjer powierzył zastępstwa szefa Rządu do dnia 1 sierpnia p. ministrowi spraw wewnętrznych (Składkowski, a od dnia 1 sierpnia do końca urlopu p. ministrowi robót publicznych (Moraczewski).

Przed rokowaniami polsko-niemieckiemi.

KONFERENCJA DR. HERMESA Z MIN. TWARDOWSKIM.

Warszawa, 17-7. (Tel. wł.) Dziś przybył do Warszawy delegat rządu niemieckiego do rokowań handlowych polsko-niemieckich dr. Hermes, przyjęty przez urzędników M. S. Z.

W południe odbyło się pierwsze spotkanie przewodniczących delegacyj polskiej i niemieckiej d-ra Hermesa i p. Twardowskiego, na którem kierownicy obydwuch delegacyj omówili szczegóły przyszłych rokowań.

Konferencje obecne ograniczą się do kilku spotkań wstępnych do dalszych rokowań, których termin będzie ustalony.

Kwota pożyczki inwestycyjnej

ZOSTAŁA W SUBSKRYPCJI POKRYTA W DWÓJNASÓB.

Warszawa, 17-7. (PAT.) Dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa P. K. O. p. Henryka Grubera posiedzenie syndykatu gwarancyjnego banków dla 5-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Posiedzenie miało na celu przedwstępne zaznajomienie się z wynikami subskrypcji.

Na podstawie przedłożonego materjału stwierdzono, że **wyłożona do subskrypcji kwota została pokryta w dwójnasób** tak, że zachodzi konieczność repartycji.

Syndykat uchwalił, że należy przedewszystkiem zaspokoić **zgłoszenia drobne i to w ten sposób, że każde zgłoszenie do kwoty 5000 zł.** zostanie w całości uwzględnione tak, że drobni subskrybenci będą mogli wejść w posiadanie tego cennego papieru.

Szybkie przeprowadzenie subskrypcji **jest wynikiem dobrej organizacji tych instytucyj finansowych, którym zostało powierzone to zadanie.**

Posiedzenie syndykatu, na którem zostanie dokonana ostateczna repartycja zgłoszeń, **odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.**

Bezskuteczne poszukiwania za Amundsenem.

LOTNIK CZUCHNOWSKI ZOSTAŁ URATOWANY.

Warszawa, 17-7. (Tel. wł.) Donoszą z Oslo, że poszukiwania za Amundsenem nie **dały dotychczas żadnych wyników.**

Nie znaleziono również zwłok Malmgrena, które prawdopodobnie uniosła **kra w niewiadomym kierunku.**

Obecnie wyjaśniło, że grupa, którą „Krassin“ uważał początkowo za grupę Amundsena i Alessandri, **jest ekspedycją Norwega Nois i 3 Włochów**, którzy ruszyli na pomoc **uratowanemu już lotnikowi Czuchnowskiemu.**

Wobec coraz bardziej niekorzystnych warunków atmosferycznych na oceanie Lodowatym, wszystkie prawie ekspedycje **powróciły na Szpicberg.**

Samoloty szwedzkie i fińskie przybyły już do Kingsbay, wczoraj zawinął również do portu **norweski parowiec „Sars“.** Parowiec szwedzki „Quest“ zarzucił kotwicę w Mossel Bay.

Statek „Hobby“ przybył wczoraj do Kingsbay, lecz **w tych dniach wyrusza do wybrzeży grenlandzkich.**

Szalejąca wczoraj burza zablokowała zupełnie zwałami lodu cieśninę Hinlopen, a w porcie Kingsbay rozbiła stojący na wodzie hydroplan.

Francuski okręt podbiegunowy „Pourquoispas“ przybył wczoraj do Borgen, poczem **natychmiast wyruszył w dalszą drogę do Tromsoe i na Szpicberg.**

Pierwszy dziennik

W GDYNI.

Gdynia, 17.7 (AW) W Gdyni ukazało się pierwsze codzienne pismo p. t. „Dziennik Gdyński“, którego redaktorem jest p. B. Kiełbratowski. **„Dziennik Gdyński“ posiada własną drukarnię i poświęcony jest sprawom rozwoju portu i lokalnym.**

Dzisiaj pogoda

CHOĆ NIECO CHŁODNIEJ.

Warszawa, 17.7 (Tel. wł.) Dziś w Warszawie i wogóle w całej Polsce chmurno. W Warszawie o godzinie 8-ej rano było 22 st. pochmurno, Lwów 24 — pogodnie, Pińsk 21 — pochmurno, w Gdyni 20 — pochmurno, Kraków 26 — pogodnie, Wilno 23 — pogodnie, Kielce 24 — pogodnie, Następnie przy niebie pogodnem było w Zakopanem 27 st., w Morskiem Oku 21 i na Hali Gąsienicowej 21.

Na jutro P. I. M. przepowiada, że po przejściu większego zachmurzenia z miejscowemi deszczami lub nawet burzami nastąpi pogoda. Będzie już jednak znacznie chłodniej dzięki umiarkowanym wiatrom północnym i północno - zachodnim. W górach zachmurzenie duże.

Wczoraj nad wieczorem i w nocy przeszły przez całą Polskę burze miejscowe. Szczególnie notowano burze, które przeszły w nocy w okolicach Warszawy, w górach, we Lwowie na zachodzie Polski i na Pomorzu.

Prezydent Rzplitej

PRZEBYWA W POZNANIU.

Warszawa, 17.7 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10 rano p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką udał się samochodem do Poznania.

Panu Prezydentowi towarzyszą szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, płk. Zachorski, rotm. Jurgelewicz, mjr. Curuk, redaktor Skwarczyński i radca Michał Mościcki.

Przyjazd do Poznania nastąpił około godziny 19.30.

P. Prezydent zabawi w stolicy Wielkopolski do końca lipca.

Straszna katastrofa

NA KOLEJCE GRÓJECKIEJ.

Dziś rano na kolejce grójeckiej **między stacjami Leszno - Wola i Grójec zdarzyła się groźna katastrofa kolejowa.**

Pociąg osobowy wpadł na towarowy.

Skutki zderzenia były okropne.

Oba parowozy zostały kompletnie zniszczone.

4 wagony towarowe zostały zdruzgotane, temu samemu losowi uległy dwa wagony osobowe.

Z pod połamanych wagonów słychać było jęki pasażerów.

Okazało się, że **9 pasażerów i maszynista zostali ranni.**

Na miejsce katastrofy wysłano natychmiast pociąg ratowniczy oraz specjalną komisję śledczą za Ministerstwa komunikacji.

Polityka włoska

NA BAŁKANACH.

Londyn, 17.7 (AW) „Chicago Tribune“ twierdzi, że Mussolini **zaofiarował Rumunji większą pożyczkę, zamierzając w ten sposób podobno rozbić małą ententę i osłabić wpływ Francji na Bałkanach.**

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17-7.

AKCJE: Bank Polski 173.00—175.50—175.75, Bank Zachodni 34.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 81.00. Spiess 161.00, Siła i Światło 134.63. Węgiel 98.00—97.00, Cegielski 43.00, Lilpop 33.25—33.75, Ostrowieckie A 127.00, Ostrowieckie B I emisja 111.00, Starachowice 33.50—33.00, Zawiercie 26.25. Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.34 i pół, Paryż 34.90 i pół, Wiedeń 125.68, Praga 26.42, Włochy 46.70 i pół, Belgja 124.20, Szwajcarja 171.63, Holandja 358.70, Sztokholm 238.60 Dolarówka 5 proc. 79.50—81.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.50, Poż konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

PRZEGLĄD PRASY

Kłopoty demagoga.

W artykule wstępnym „Głosu Prawdy" naczelny redaktor tego pisma p. W. Stpiczyński rozwinął piękny pogląd przeciw panoszącej się w życiu publicznem demagogji, który w ten sposób zakończył:

I oto dzisiaj wypada nam myśleć, by siłą trzymającą demagogję na uwięzi stała się już siła prawa a nie, jak to ma miejsce dotychczas, indywidualna siła Piłsudskiego. By w przyszłości obrona interesów Rzeczypospolitej przeciw grzechowi demagogji wiązała się z obroną a nie z koniecznością łamania prawa.

A równolegle trzeba pracować nad wykorzenieniem ducha i śladów demagogji z mózgu obywatela. Z punktu widzenia tej konieczności, niepodobna nie widzieć wielkiej zasługi B.B. w Sejmie, klubu, którego prezes miał odwagę zdobyć się na czyn rewolucyjny i zabronić swoim kolegom przychodzenia do niego ze sprawami protekcyjnemi, narażać się na niepopularność przez odrzucenie wszelkich żądań stawiania pod adresem kasy skarbowej wymagań, przewyższających jej zawartość. Tą trzeba iść drogą, zawsze i na każdem miejscu.

Zabijmy demagogję, jeśli chcemy ratować demokrację.

Obywatel politycznie zorjentowawszy łatwo przypomni sobie, że „rewolucyjny" czyn prezesa B. B., w sposób ewolucyjny oddawna jest zrealizowany w pewnym, pogardzonym przez p. Stpiczyńskiego, klubie parlamentarnym. Nie o to zresztą chodzi. Tylko trudno jest uwierzyć w szczerość wywodów redaktora Głosu Prawdy, gdy na innej stronie tego samego dziennika znajdujemy taki oto, wybitnie demagogiczny kwiatek, wypielęgnowany przez p. M. J. Wielopolską. Wszystko zaś na niewinny temat owoców:

Wstyd, że nie wystarczamy sobie sami — skoro jednak nie umiemy gospodarzyć niechajże udostępnione zostaną owoce szerokim masom, dzieci nasze niech nie uśmiechają się melancholijnie, patrząc na nieosiągalne czereśnie i jabłka za szybą sklepową względnie na cherlawe drzewka za wysokim parkanem, pilnie strzeżone od złodzieja. Nikt nie powinien „kraść" owoców, tylko zwyczajnie „brać" jako swoje i niczyje, lub kupować za najtańsze grosze.

„Brać" jako swoje i niczyje, znaczy (nie mówiąc zawiłym językiem „literackim" p. Wielopolskiej) poprostu kraść. Chodzi tylko o formę słowną...

I piszże tu panie Stpiczyński przeciw demagogji!

„Ukryte żydostwo".

W tych dniach krakowski „Nowy Dziennik" obchodu 10-tą rocznicę swego istnienia.

W wydanym z tej okazji obszernym numerze jubileuszowym ukazały się artykuły wielu wybitnych działaczy sjonistycznych. We wstępnym artykule pos. O. Thon podkreśla, że „Nowy Dziennik był

„pierwszym żydowskim, tak wyraźnie, tak znamiennie żydowskim, dziennikiem politycznym w europejskim języku. Przed nim bywały dwa rodzaje czasopism żydowskich w językach europejskich".

Jeden rodzaj to miesięczniki i tygodniki poświęcone żydowskim sprawom wyznaniowym; te pisma nie ukrywały, że są żydowskiemi.

„Natomiast drugi rodzaj czasopism żydowskich, zupełnie już przebrany w obcą maskę, nosił obcą firmę i nie dawał się poznać. Jego ukryte żydostwo musieli dopiero nasi najserdeczniejsi gwałtem odsłaniać, ażeby je osłabiać i „unieszkodliwać". To była, szczególnie w Niemczech i w całej sferze wpływów niemieckiej kultury, tak zwana „Judenpresse", słynna z wysokiego nasilenia publicystycznego ale zarazem osławiona z przesadnego szowinizmu, którym usiłowano zasłonić właściwe swoje oblicze".

Pos. Thon potwierdza więc to, co wielokrotnie pisała prasa t. zw. „antysemicka". Były i są pisma w językach nieżydowskich służące interesom żydowskim. Są w Niemczech, ale nie brak ich także w Polsce. Ich „ukryte żydostwo" trzeba też odsłaniać, bo pozornie takie pismo niewiele się różni od czysto polskich. Redaktorowie noszą zazwyczaj nazwiska o polskich końcówkach z org. żydowskiemi nie utrzymują, zdawałoby się, żadnych stosunków. Gdy bronią żydów, czynią to w imię tradycyjnej polskiej tolerancji, humanitaryzmu etc., a zatajają, że piszą o swych rodakach. Niekiedy istotnie propagują, jak pisze poseł Thon, „przesadny szowinizm", częściej jednak szerzą internacjonalizm, zawsze w sposób ostrożny i oględny. Pozornie pismo tego rodzaju pracuje tylko dla Polski, w rzeczywistości jednak ciągną z niego korzyści właściciele, a więc zazwyczaj żydowscy kapitaliści.

Oprócz pism, zakładanych przez kapitał żydowski, są też pisma finansowo od żydów niezależne, ale tak gęsto żydami obsadzone, że też oddają Izraelowi duże usługi. Szczególnie w socjalistycznych redakcjach procent dziennikarzy żydowskich jest bardzo pokaźny,

Z cel więziennych na wolność...

OSTATECZNE WYKONANIE USTAWY AMNESTYJNEJ.

Warszawa, 17-7. (Tel. wł.) Na podstawie ogłoszonej niedawno amnestji **umorzono kilkadziesiąt tysięcy dochodzeń za przekroczenie przepisów administracyjnych.**

W ciągu dnia dzisiejszego zostali zwolnieni wszyscy pozostali więźniowie, których objęła amnestja.

M. in. wypuszczony został na wolność z więzienia mokotowskiego **działacz białoruski ks. Godlewski.**

Z więzienia we Wronkach zwolniony **został Czesław Trojanowski skazany w związku z wybuchem bomby w redakcji „Woli chłopskiej" na Starym Mieście w Warszawie.**

Zabójca Wojkowa, **Kowerda,** skazany na bezterminowe więzienie **ma dzięki amnestji zmniejszoną karę do 10 lat.**

Również do lat 10 zmniejszono karę **sierżantowi Trzmielewskiemu, mordercy Huberta Lindego.**

Pioruny wzniecił pożogę

TRZECH WSI W POWIECIE MIŃSKO - MAZOWIECKIM.

Warszawa, 17-7. (Tel. wł.) Niezwykle gwałtowna burza z piorunami przeciągnęła dziś rano **nad powiatem Mińsko-Mazowieckim,** wyrządzając znaczne szkody.

We wsi Starej Siennicy w odległości 10 kilometrów od Mińska Mazowieckiego **wybuchł od pioruna olbrzymi pożar, który strawił całą wieś, składającą się z 25 gospodarstw.**

Piorun uderzył w zagrodę, stojącą w środku wsi, wzniecając pożar. **W ciągu paru minut** ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Silny wiatr **utrudniał akcję ratunkową.** Po godzinie z pięknej wsi pozostały **tylko dymiące zgliszcza.**

Szalejąca wichura przerzuciła płonące snopki słomy z poszycia dachów **na odległą o kilkadziesiąt metrów wieś Nową Siennicę.**

Momentalnie kilka pierwszych domów, znajdujących się na skraju wsi **stanęło w płomieniach.**

Pożar rozszerza się z niezwykłą gwałtownością.

Do godz. 11 rano **spłonęło 50 zagród.**

Z szalejącym żywiołem walczą wszystkie okoliczne straże ogniowe. Na miejsce wyjechał również **7 pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego, aby nieść pomoc strażakom.**

Ogień zagrażał jeszcze **około 150 zagrodom.**

Dotychczas **straty sięgają około miljona złotych.**

Równocześnie podczas tej samej burzy piorun uderzył w jedną z zagród **w Stanisławowie pod Lubominem. Zagroda spłonęła doszczętnie.**

Pod Mrozami we wsi Huta Kuflewska **piorun zabił chłopa.**

Szczegóły międzynarodowej afery

KOLPORTAŻU FOTOGRAFIJ I BIBUŁY PORNOGRAFICZNEJ.

Warszawa, 17-7. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu w najrozmaitszych pismach polskich i zagranicznych zaczęły ukazywać się **dwuznaczne, podejrzane ogłoszenia,** które zwróciły baczną uwagę naszej policji. Postanowiono wyśledzić, kto jest nadawcą tych ogłoszeń.

W tym celu **użyto podstępu;** wysłano ofertę i po nitce do kłębka natrafiono wreszcie na ślad **niezwykłej międzynarodowej afery, która miała na celu rozgałęziony kolportaż fotografij i bibuły pornograficznej.** Okazało się niebawem, że herszt bandy pornograficznej, w którego ręku zbiegały nici rozległej organizacji, operującej z równą energją w Polsce, jak we Francji, Anglji i Niemczech, **mieszka w cichej wiosce Przepałkowie pod Chojnicami na Pomorzu.** Jest nim **Teodor Jach, którego poszukiwały policje niemal wszystkich krajów europejskich.**

Nikt z mieszkańców wioski nie podejrzewał, aby spokojny i wzorowo napozór sprawujący się Jach **był w tak wielkim konflikcie z kodeksem karnym.**

Ogólną uwagę wszystkich zwracało tylko to, że do Jacha przychodziło **po kilkaset listów dziennie niemal ze wszystkich części świata.**

Śledztwo wykazało, że **w Berlinie znajdowała się drukarnia pornograficznych fotografij, pocztówek, ilustracyj i broszurek,** które w drodze zwykłej korespondencji rozchodziły się po całym świecie. Zamówienia kierowano do Jacha **przez Paryż,** gdzie znajdowała się największa filja aferzystów. Postępowano w ten sposób, aby **utrudnić policji wytropienie szajki.**

Polscy funkcjonarjusze policji wyjeżdżali w tej sprawie **do Niemiec i Francji** i dopiero materjał, dostarczony przez policję polską, **pozwolił wyświetlić tę olbrzymią aferę.**

Jach został osadzony w więzieniu Sądu okręgowego w Chojnicach. O wielkości jego afery świadczy, że podczas jego nieobecności wpłynęło pod jego adresem w ciągu tygodnia kilka tysięcy przesyłek oraz **kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich należności.**

Szturm do dworca w Berlinie

PRZYPUŚCIŁ DWUTYSIĘCZNY TŁUM KOMUNISTÓW.

Berlin, 17-7. (PAT.) Dwutysięczny tłum komunistów, zniecierpliwiony oczekiwaniem **na zwolnienie więźniów, objętych amnestją, przypuścił szturm do dworca śląskiego.**

Policja broniła dostępu **pałkami gumowemi.**

Znaczna liczba **jest rannych,** a trzech musiano odesłać do szpitala.

Rannych zostało również **kilkunastu policjantów,**

Premjer Grecji

UGRYZIONY PRZEZ KOBIETĘ.

Ateny, 17-7. (AW.) W czasie podróży przedwyborczej premjera Venizelosa, jaką odbywał on po Grecji, w chwili gdy w Koryncie zamierzał rozpocząć przemówienie podeszła do niego nieznana mu kobieta pod pozorem prośby w jakiejś sprawie.

Gdy Venizelos podawał jej rękę, kobieta owa **schyliła się błyskawicznie i ugryzła go z całej siły.**

Policjanci chcieli aresztować awanturnicę, jednakże **premjer polecił pozostawić ją na wolności.**

Rozstrzelanie Polaka

PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Moskwa, 17.7 (AW) Rozstrzelany **został oskarżony o „działalność" szpiegowską na rzecz Polski", Jan Jankowski.**

Prasa nie daje żadnych komentarzy tego nowego aktu terorystycznego.

Echa śląskie.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU W GÓRNICTWIE POLSKIEM? Wczoraj odbył się w Katowicach kongres górników z trzech zagłębi: Krakowskiego, **Dąbrowskiego i Górnośląskiego.** Reprezentowanych było 49 kopalni. Uchwalono następujące rezolucje: Zjazd delegatów górniczych Centralnego Związku górników Górnego Śląska, oraz Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, po wysłuchaniu sprawozdania posła Stańczyka o stanie pertraktacyj o podwyżkę płac w górnictwie węglowym stwierdza, że uchylanie się przemysłowców węglowych od wspólnej konferencji i załatwienia wniesionego żądania podwyższenia płac jest przykładem naigrawania się kapitalistów z nędzy proletarjatu górniczego, rozmyślnem prowokowaniem głodnych górników do walki strajkowej. Zjazd stwierdza dalej, że kierownictwo Związku górników wyczerpało bezskutecznie **wszelkie środki pokojowego załatwienia konfliktu o podwyżkę płac, wobec czego zjazd postanowia, że o ile do soboty dnia 21 lipca** sprawa płac, zniesienia **przerw na powierzchni nie zostanie załatwiona, przygotować** we wszystkich **zagłębiach węglowych na środę dnia 25 lipca rb. jednodniowy protestacyjny strajk o podwyżkę płac i zniesienie przerw na powierzchni.** Zjazd oświadcza, że w razie gdyby jednodniowy strajk nie odniósł rezultatu i przemysłowcy nadal lekceważyli słuszne żądania górników, to **należy zwołać ponowny kongres trzech zagłębi i proklamować strajk aż do uznania żądań górników.** Zjazd postanowił zwołać **do soboty we wszystkich kopalniach trzech zagłębi wiece załóg,** celem **uchwalenia jednodniowego strajku.** Zjazd poleca kierownictwu Związku górników wezwać Zespół pracy do przyłączenia się do proklamowanego jednodniowego strajku. Celem sprawdzenia technicznego przygotowania strajku zjazd postanowił odbyć ostatnią przedstrajkową konferencję w poniedziałek 25 lipca w Katowicach. (PAT.)

AWANS. Na mocy dekretu p. Prezydenta nadany został dyrektorowi wyższego urzędu górniczego w Katowicach, inż. Malawskiemu, czwarty stopień służby państwowej.

Wiadomości ze stolicy.

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA. Przybyła do Warszawy wycieczka reprezentacyjna czechosłowackich sfer oświatowo - rolniczych pod przewodnictwem delegata ministerstwa rolnictwa w Pradze inż. B. Vlacila, oraz insp. Babanka i inż. Xreskiego. Wycieczce towarzyszą stale delegaci: Min. rolnictwa w Warszawie oraz Zrzeszenia naucz. szkół gospodarstwa wiejskiego.

SKAUCI WĘGIERSCY W WARSZAWIE. Przybyła do Warszawy w celu poznania naszej stolicy 31-sza drużyna harcerska z Budapesztu.

WARSZAWSKI PRATER. Część parku praskiego w stolicy ma być wyłącznie przeznaczona na zabawy ludowe. Będzie to rodzaj słynnego wiedeńskiego „Prateru". Kilku przedsiębiorców zajęło się już sprowadzaniem z zagranicy odpowiednich urządzeń atrakcyjnych. Nasunęła się ku temu doskonała okazja, a mianowicie likwidacja angielskiej wystawy powszechnej w Wembley. Stamtąd sprowadzona ma być do Warszawy wspaniała kolejka górska, pomysłowe karuzele, pałac o ruchomych schodach, tory do miniaturowych wyścigów samochodowych i wiele innych. Warszawski Prater, który ma nosić nazwę „Luna-Parku" (dotychczas bowiem oryginalniejszej nie wymyślono), urządzony będzie w ciągu jesieni i zimy, a otwarty będzie dopiero na wiosnę. Inspekcja elektryczna buduje już specjalny transformator, który przetwarzać będzie prąd miejski dla celów Luna-Parku.

LUKSUSOWY STATEK. Przybył do Warszawy z Gdańska wielki luksusowy statek pasażerski „Bałtyk", wykonany w stoczni gdańskiej. Statek posiada 200 miejsc I klasy, 150 miejsc II klasy, 600 miejsc „wycieczkowych", wielki salon palarnię, radjostację odbiorczą i wszystkie nowoczesne urządzenia. Statek „Bałtyk" kursować będzie na linji Warszawa—Toruń oraz Warszawa—Gdańsk. Statek przybije do przystani przy moście Kierbedzia.

Przez filozofję w polityce do-zabezpieczenia pokoju świata.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“

Paryż, lipiec 1928.

Projekt amerykański w sprawie zapobieżenia w przyszłości wojnie między narodami znany w szerokim świecie politycznym — od nazwiska inicjatora tego projektu sekretarza stanu Kelloga — pod nazwą „paktu Kelloga“, jest w chwili obecnej przedmiotem zainteresowania i żywych obrad we wszystkich prawie kołach politycznych Europy. Jak wiadomo na skutek dyskusji, jaka wyłoniła się nad pierwszym projektem Kolloga, ramy projektowanego paktu przeciwko wojnie zostały ostatnio znacznie rozszerzone i objęły szersze kręgi. I tak między innemi państwami zaproszona została również do projektowanego paktu i Polska, co jest wielkim sukcesem wskazującym, że Polska jako czynnik polityczny na arenie międzynarodowej zyskuje coraz większe uznanie i znaczenie. Projekt Kelloga budzi więc i w Polsce bardzo silne zainteresowanie. Z tych względów niezmiernie interesującemi okażą się informacje, które Korespondentowi Waszemu udało się otrzymać od jednej z wybitnych osobistości w amerykańskim świecie politycznym, bawiącej obecnie na wywczasach letnich we Francji. Informator nasz ujął w następujący sposób szczegóły i znaczenie projektowanego przez Stany Zjednoczone paktu przeciwgazowego:

Trzy zasadnicze momenty — mówił nasz informator — muszą być w projektowanym przez sekretarza stanu Kelloga pakcie przeciwwojennym oddzielnie podkreślone. I tak moment pierwszy stanowi zasada, głosząca, że wojna jako środek w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych zostaje uroczyście potępiona, oraz że wszystkie państwa, podpisujące pakt zobowiązują się do zrezygnowania z działań wojennych, jako „narzędzia państwowej polityki“. Zasada ta zawarta jest w artykule pierwszym projektowanego paktu. W ten więc sposób wojna ma być przekreślona jako legalny środek polityczny, staje się przestępstwem, a podejmujący wojnę przestępcą... Takie ujęcie sprawy jest — mojem zdaniem — ze względu na jego wychowawcze znaczenie bardzo trafne i bardzo ważne. Do tej pory wpajało się w narody zdania, że wojna jest środkiem legalnym, środkiem niekiedy koniecznym, a nawet jeśli chodzi o interesy danego państwa środkiem najzupełniej usprawiedliwionym. Teraz nastąpić ma zmiana. Wojna ma być zbrodnią, której dokonać nie wolno, takżamo jak zbrodnią jest najpospolitszy mord na człowieku, chociażby mord ten był nawet różnemi okolicznościami usprawiedliwiony. Nie wolno zabijać — przemienia się w ten sposób nowe hasło: nie wolno prowadzić wojny! I tak jak za zbrodnię morderstwa staje morderca przed sądem państwowym, co przyznać to należy wielu osobników powstrzymuje od instyktów morderczych, tak za zbrodnię wojny staje państwo przed sądem narodów... Oto jest ważne ujęcie zasad wojny przez Kelloga.

Drugi artykuł projektowanego paktu przeciwwojennego postanawia, że państwa podpisujące pakt zabowiązują się wszelkie spory, wynikające między niemi regulować na drodze pokojowej. Artykuł ten uzupełnia więc artykuł pierwszy i stwarza wraz z nim nowe pojęcie międzynarodowej etyki. Na czem polega to nowe pojęcie, łatwo zrozumieć. Oto wprawdzie nie zmusza się żadnego państwa, by trwało w wiecznym pokoju, ale głosi się, że wojny prowadzić nie wolno, a jeśli istnieją jakieś nieporozumienia, szukać należy rozwiązania sporu na drodze pokojowych rokowań, czy też innych środków pokojowych. Z punktu widzenia psychologji jest takie ujęcie sprawy ze względu na okoliczności wychowawcze, również niezmiernie trafne i ma olbrzymie moralne znaczenie.

Ta moralna strona znajduje również silny wyraz i w dalszych postanowieniach projektowanego paktu, które głoszą, że państwo, które wyłamie się z pod zobowiązań, potępiających wojnę, traci wszelkie dobrodziejstwa, wynikające z tego paktu. A więc znowu inne określenie, nieformułowane dotąd w międzynarodowych układach. Określenie to ma również silny psychologiczny podkład, streszczający się w tem, że obecnie rzuca się hasło: Nie wolno prowadzić wojny, albowiem strona, prowokująca starcie, wykluczona zostanie z grona państw, które zobowiązały się potępić wojnę i w ten sposób wszystkie państwa uzyskują w stosunku do prowokatora wolną rękę. Nowość, która leży w takiem ujęciu sprawy polega na tem, że nie stawia się żadnych kar ani sankcyj praktycznych wobec tych, którzy naruszyć chcą pokój, ale znowu na pierwszym planie znajduje się kara moralna: Będziesz wykluczony z grona innych szanujących pokój... — brzmi główny tenor kary, przyczem oczywiście ta moralna kara może mieć również i poważne znaczenie praktyczne.

Z zestawień tych wynika, że zasady psychologji silnie oddziaływały na sformułowanie paktu Kelloga. Pakt ten tworzy niejako nowe tezy moralności narodów i w tem leży — obok praktycznego znaczenia — jego doniosłość. Ludzkości nie zmusza się do pokoju, wolno narodom mieć spory, ale każe im się wiedzieć, że wojna jest zbrodnią, potępioną przez wszystkie inne narody — oto jest najważniejszy sens projektu Kelloga, sens, który każdemu państwu bez względu na jego interesy, umożliwia przystąpienie do tego projektu. Gdy nadejdzie chwila — kończy nasz informator — że najpierw część państw europejskich, a potem cały świat przystąpi do projektu Kelloga, idea pokoju zatryumfuje w całej pełni“...

Informacje te są istotnie niezmiernie charakterystyczne i rzucają na umysłowość amerykańskich mężów stanu ciekawe światło. Filozofowie-politycy — oto rys zasadniczy tej mentalności. Czy praktyczne znaczenie takiej filozoficznej orjentacji będzie istotnie wielkie, pokaże już niedaleka przyszłość.

Bronisław Jaskierski.

Rozwoj kościoła katolickiego

W DOBIE POWOJENNEJ.

Na pytanie: „Czy wojna światowa wpłynęła niekorzystnie na rozwój Kościoła katolickiego w Europie?" odpowiedział przecząco w sposób kategoryczny ks. Vassal - Philips P. O. R. na zebraniu katolickiego parlamentu obywatelskiego w Londynie.

Ciekawą będzie rzeczą dowiedzieć się, jak się przedstawia angielskiemu katolikowi obecna sytuacja Kościoła katolickiego.

Przed wojną, twierdził mówca, głównym **wrogem katolicyzmu, jak to często zaznaczał Pius IX, była Rosja, która uciskała nietylko Polaków ale siłą zmuszała unitów do przejścia na schizmę.** W następstwie wielkiego wpływu Prusaków i Niemcy także znajdowały się w ustawicznej walce z Papieżem, a Pius X zmuszony był powiedzieć, że przy wprowadzaniu w życie swych dekretów reformatorskich największe trudności znajdował w Niemczech. We Francji, gdzie działanie rewolucji jeszcze nie zniknęło, rząd był antykatolicki i srożyło się jawne prześladowanie, chociaż poszczególnie wzięci katolicy wyznawali swą religję. Wielka Brytanja ciągle jeszcze poważną siłą protestancką, nieusposobioną wprawdzie wrogo wobec katolicyzmu, ale też i nie okazującą mu przychylności. Włochy z punktu widzenia religijnego były tak słabe, jak to tylko jest możliwe. Hiszpanja miała złą konstytucję a Portugalja — jeden z najgorszych rządów w Europie, co było powodem ulubionego zdania lorda Salisbury, że kraje katolickie są w dekadencji. W Bułgarji katolicyzm nie miał wielkiego znaczenia, w Belgji czynił postępy socjalizm, a liberalizm był antykatolicki, Holandja uważana była za kraj więcej niż protestancki, tak że tylko Polska i Irlandja mogły być traktowane jako kraje wyłącznie katolickie.

A teraz sytuacja po wojnie. Carat leży w prochu. Prawda, że za jego czasów istniał wielki, czysto zewnętrzny przepych religijny i że jego miejsce zajął zupełnie antychrześcjański bolszewizm. Na Bałkanach katolicyzm nie osiągnął poważniejszego postępu, ale i siły antykatolickie stały się tam słabsze, niż były niegdyś, za czasów wpływu Rosji carskiej. Z punktu widzenia katolickiego **najszybsza i najbardziej zadziwiająca zmiana dokonała się Niemczech.** Poraz pierwszy od reformacji konwersje przybrały tam większe rozmiary. Usunięte zostały wszystkie prawa wyjątkowe i do kraju powróciły wygnane przed wojną zakony. Sytuacja we Francji nie jest lepszą, niż przed wojną, le z pewnością nie gorsza. Powrót prześladowania nie wydaje się możliwym. W Anglji nie można odnotować żadnej zmiany w stosunku do katolicyzmu. Stosunek ten jak przed wojną tak i teraz jest neutralny. Z drugiej jednak strony widzimy **przychylność rządu dla katolicyzmu.** Uderzjąca jest zmiana w państwach łacińskich. Nie chcę rozwodzić się o Mussolinim, ale faktem, jest, że **Włochy stały się znów katolickie od chwili, kiedy on doszedł do władzy.** W Hiszpanji widzimy jedno z największych odrodzeń religijnych w historji. W Portugalji zniknęły złe rządy, nauka religji powróciła do szkół, zawieszono w nich ponownie krzyż, a nawet rząd wypłaca misjonarzom subwencje. Cesarstwo austrjackie zniknęło, ale katolicyzm z tego powodu nie ucierpiał. Belgja odnalazła znów siebie, Holandja, technicznie biorąc, jest krajem protestanckim. Ale przyszłość jej katolicyzmu budzi większe nadzieje niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Polska jest wolna, a Irlandją po katolicku rządzi katolicki rząd.

Jeżeli weźmie się pod uwagę całokształt sytuacji w Europie, to trzeba stwierdzić, że położenie katolicyzmu jest obecnie daleko korzystniejsze niż przed wojną.

Reorganizacja armji w Belgji.

DWA POSTULATY PARTYJNE I JEDEN GORSZY OD DRUGIEGO.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Bruksela, w lipcu 1928 r.

Armja belgijska liczyła do r. 1914 przed wojną niecałe 40.000 ludzi w służbie czynnej. Po zawarciu pokoju, ze względu na konieczność utrzymywania sił wojskowych w okupowanych obszarach nadreńskich, oraz wobec istniejącego dalej naprężenia stosunków, armja belgijska liczyła przeszło 120.000 ludzi na stopie pokojowej. Dwa lata temu zmniejszono ten etat o 60.000, tak, iż obecnie w służbie czynnej pozostaje jeszcze 60.000 szeregowców.

Poza jednak reformą ilościową narzuciła się po wojnie i Belgji konieczność przeprowadzenia reform jakościowych w armji. Niedawno właśnie złożył w parlamencie projekt nowej ustawy o służbie wojskowej minister obrony krajowej, p. de Brocqeville.

Projekt ten wypracowała komisja mieszana, złożona z parlamentarzystów i wojskowych, oraz techników. Prace komisji posuwały się bardzo powoli, trwały one przeszło 6 miesięcy, napotykając przytem liczne przeszkody wewnętrzne natury tak politycznej, jak społecznej i finansowej. Głównym szkopułem przecież było pogodzenie czy choćby uzgodnienie wyłączających się prawie żądań przedstawicieli dwuch wpływowych w Belgji prtyj: socjalistycznej i nacjonalistów flamandzkich, t. zw. tutaj flamandzkich. Socjaliści żądali, jak antimilitaryści, skrócenia czasu służby w szeregach do 6 miesięcy. Flaminganci zaś, zgodnie z programem prtyjnym, żądali, aby rekruci-flamandzi służyli w specjalnie uformowanym korpusie flamandzkim, stacjonowanym we Flandrji, którego komenda odbywałaby się wyłącznie w języku flamadzkim. Jedne i drugie żądania były niemożliwe do przyjęcia dla rządu. Gdyby rząd był się zgodził na żądanie socjalistów — nie miałby armji wcale; gdyby ustąpił flamingantom — musiałby utworzyć dwie odrębne armje — walońską z komendą francuską, flamandzką z komendą flamandzką. Dualizm ten musiałby doprowadzić w dalszych konsekwencjach swych do dualizmu w administracji i do rozpadnięcia się Belgji na dwie autonomiczne prowincje: Flandrję i Walonję.

Trzeba było zatem szukać kompromisu. A to nie było wcale rzeczą łatwą, ze względu na opór, z jakim obie partje broniły swych postulatów, oraz wobec wpływu, jakim rozporządzały one w kraju. Trzeba było poczynić pewne ustępstwa flamingantom, naruszając w ten sposób zasadę jednolitości armji i jedności językowej. Socjaliści również uzyskali coś niecoś w granicach swych maksymalnych żądań. Służba w piechocie trwa obecnie w Belgji 10 miesięcy, w innych rodzajach broni—12 do 13 miesięcy. Według projektu komisji od r. 1920 służb w piechocie będzie trwać tylko 8 miesięcy, w innych zaś rodzajach broni tak samo, jak dawniej.

W tych warunkach projekt komisji ma wszelkie widoki przyjęcia go przez parlament. Przytem stan liczebny armji będzie wynosił 6 dywizyj na stopie pokojowej, do których przyłączy się jeszcze 6 w razie mobilizacji. Szef sztabu armji belgijskiej, gen. Gallet, twierdzi, iż nawet przy tej okrojonej liczbie będzie można skutecznie obronić, w razie potrzeby, granice Belgji, o ile, nadmienia, roboty fortyfikacyjne od strony wschodniej będą odpowiednio posunięte. Nowe linje fortyfikacyjne mają się przeto rozciągać od Leodjum do Antwerpji, z wysuniętym przyczółkiem w okolicy Verviers - Eupen.

Tak więc reorganizacja armji belgijskiej wkroczyła obecnie w nową fazę, przystosowaną zarówno do sytuacji finansowej i politycznej w kraju, jak i do zarysowującego się na bliższą przyszłość układu stosunków na Zachodzie.

P. A.

Prowokacje litewskie

Według wiadomości, nadchodzących z Wilna i z pogranicza litewskiego, od pewnego czasu litewska straż graniczna zachowuje się coraz bardziej prowokacyjnie: z za kordonu obrzuca wyzwiskami żołnierzy K. O. P-u, parodjuje polski Hymn narodowy itp.

Nasi żołnierze jednak zachowują pełną godność i powagę, a na zaczepki odpowiadają pogardliwem milczeniem i całą prowokacyjną taktykę Litwinów ignorują.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Środa	Dziś Szymona W. Jutro Wincentego W. Wsch. słońca 3 m. 38. Zach. „ 19 m. 46

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębia" — „Jedna kobieta i oni dwaj".

Z życia samorządu powiatowego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego pod przewodnictwem nowego starosty p. J. Boxy. Po zaznajomieniu się z członkami Wydziału, p. starosta wygłosił krótkie przemówienie, w którem, między innemi, wspomniał o pięknej karcie dziejów naszego samorządu powiatowego i jego poważnym dorobku w różnych dziedzinach życia samorządowego, a następnie wyraził przekonanie, że niewątpliwie samorząd ten i nadal będzie pracował z korzyścią dla państwa i społeczeństwa , poczem przystąpiono do obrad.

Z ważniejszych spraw załatwiono następujące: postanowiono nabyć 2 udziały po 250 zł. pierwszego Tow. budowy i eksploatacji polskich okrętów, a prócz tego, na wniosek p. S. Wolfa, uchwalono podjąć akcję wśród wszystkich samorządów w Polsce w kierunku budowy floty handlowej przez samorządy. Z uwagi na to, iż realizacja chwalebnego zamierzenia wymaga dłuższego czasu, Sejmik będziński na zainicjowanie dzieła przeznaczył 2.500 zł. rocznie.

Następnie zaaprobowano statut świadczeń drogowych w naturze w gminie Grodziec. Do Rady opiekuńczej państwowej szkoły technicznej kolejowej w Sosnowcu oraz do Rady nadzorczej szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach wybrano jako przedstawiciela Sejmiku p. S. Wolfa. Z kolei zaakceptowano warunki dyrekcji pocztowej w sprawie wydzierżawienia Sejmikowi budynku pocztowego w Maczkach, do którego ma być przeniesiony sierociniec, znajdujący się obecnie na Basiuli w Ząbkowicach. Wreszcie uchwalono 2 tysiące zł. subsydjum na budowę Domu ludowego w Myszkowicach.

× **OSOBISTE.** P. Zieleziński Władysław, sosnowiczanin, syn znanego magistra framacji p. Zielezińskiego, w tych dniach uzyskał dyplom inżyniera-elektrotechnika na politechnice w Nancy we Francj.

× **ULGI PODATKOWE.** Urzędy skarbowe otrzymały nowe zarządzenie w sprawie ulg dotyczących podatku od obrotu za rok 1928, pobieranego zaliczkami. Naczelnicy urzędów skarbowych zostali upoważnieni do zmniejszenia sumy podlegającej opodatkowaniu za dwa kwartały 1928 do sumy obrotu w dwuch pierwszych kwartałach 1927 o ile podatnik większego obrotu w tym roku nie miał. Dotyczy to podatników nie prowadzących ksiąg handlowych.

× **KONTROLA WETERYNARYJNA.** Ministerstwo rolnictwa w trosce o należyte kontrolowanie transportów zwierząt, przeznaczonych dla eksportu, zorganizowało lotne komisje kontroli w sprawach wydawania świadectw pochodzenia, badania inwentarza żywego na dworcach oraz wydawania świadectw zdrowotności. Nad należytem funkcjonowaniem komisji czuwać mają inspektorowie weterynarji.

× **NISZCZYSZ WAGON — BĘDZIESZ PŁACIŁ.** Ministerstwo komunikacji rozesłało do wszystkich dyrekcyj kolejowych okólnik wyjaśniający, że wszelkie koszty, wynikłe wskutek uszkodzenia lub zanieczyszczenia wagonu lub inwentarza kolejowego przez podróżnych, muszą pokryć natychmast zainteresowani pasażerowie. Dyrekcja kolejowa ma prawo wymagać natychmiastowej zapłaty lub zabezpieczenia należności. Odszkodowanie oblicza się na zasadzie specjalnego cennika. Koszty dezynfekcji wagonu po przewiezieniu chorego również ponosi pasażer.

Zgoła piekło dantejskie

W WAGONIKACH, ODWOŻĄCYCH NA LETNISKA.

Zarówno w prasie codziennej, jak i w specjalnych wydawnictwach ustawicznie czyta się **o konieczności popierania letnisk i uzdrowisk krajowych** oraz wynikających z tego korzyściach. Celem zachęcenia ludności do spędzania urlopu względnie kuracji w kraju, władze kolejowe, poza zniżką za przejazd do szeregu miejscowości, **zapewniają wszelkiego rodzaju udogodnienia kolejowe,** w postaci bezpośredniej komunikacji, dobrych połączeń, uruchamiania dodatkowych pociągów itp. ułatwienia.

Jak w rzeczywistości wyglądają te udogodnienia, **wystarczy zobaczyć, co dzieje się w sezonie na dworcu w Krakowie,** gdzie nieznający stosunków sądziłby, iż nastąpiła jakaś gwałtowna ewakuacja lub inna klęska, ludzie bowiem, jak opętani, zdobywają **miejsca w ciasnych wagonikach,** a kiedy wreszcie pociąg jest dosłownie nabity, gdyż **na jedno miejsce przypada 4 jadących,** okazuje się, iż conajmniej 90 proc. jadących okupiło różnemi ofiarami zdobycie miejsca w wagonie. Jednemu zaginęła bezpowrotnie **część pakunków,** innemu **skradziono pieniądze.** Trzeci ma podarte ubranie, a pozatem mnóstwo osób odniosło mniejsze lub większe okaleczenia. Ilość pogubionych lasek, parasoli, torebek itp. rzeczy wynosi tysiące.

Wystarczy raz zobaczyć taką podróż, aby **na całe życie stracić chęć do jazdy pociągami,** a zwłaszcza do krajowych letnisk i uzdrowisk.

Nie mniej „ciekawe" obrazki można zobaczyć na naszej sławetnej **drodze radomskiej.** W okresie letnim w każdą sobotę, niedzielę i święta **dzieją się tu wręcz dantejskie sceny.** Pociąg jest dosłownie oblepiony podróżnymi, przyczem bywają wypadki, iż **dzieci 8 — 10 letnie lub kobiety z niemowlętami jadą na zewnętrznych stopniach wagonów.** W ubiegłą np. niedzielę, z pociągu, jadącego przed południem **w stronę Olkusza,** wynoszono na każdej stacji po kilka osób zemdlonych, a ścisk w wagonach był tak olbrzymi, iż **w Sławkowie np. kilkadziesiąt osób nie mogło wysiąść na stacji** i dopiero udało im się wydostać z pułapki na następnej stacji.

Skandaliczne te stosunki trwają od szeregu lat i mimo ustawicznych skarg i zażaleń, nietylko nie ulegają poprawie, lecz przeciwnie stale się pogarszają, przyczem dodać należy, iż na kolei tej jest **bardzo słaby ruch** i na wielu stacjach stoi mnóstwo **bezczynnych parowozów** oraz wagonów, a tymczasem podróżni narażani są nietylko na nieprawdopodobne niewygody, lecz wręcz na poważne niebezpieczeństwo, a mimo to **władze kolejowe zdają się tego nie widzieć** i nie przedsiębiorą żadnych środków, aby stosunki te uzdrowić.

Ważne dla bezrobotnych

W SOSNOWCU I OKOLICY.

Obecne kierownictwo państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu poczyniło odpowiednie kroki, aby w myśl ustawy zapotrzebowanie robotników do pracy w przemyśle odbywało się za pośrednictwem P. U. P. P.

Rezultat tego starania już jest, bo wczoraj otrzymało pracę w różnych firmach 150 robotników. Otrzymali pracę przedewszystkiem ci bezrobotni, którzy zostali pozbawieni zasiłków z dniem 1 b. m. to znaczy żonaci bezdzietni i kawalerowie.

W miarę napływania zgłoszeń o robotników — będą otrzymywali pracę bezrobotni w następującej kolejności: 1) pozbawieni zasiłków, 2) korzystający z zapomóg akcji doraźnej, 3) korzystający z zapomóg akcji ustawowej.

W interesie bezrobotnych leży jak najczęstsze zgłaszanie się do Urzędu pośrednictwa pracy, celem poinformowania o wolnych miejscach w fabrykach i kopalniach. O liczbie wolnych miejsc wywieszone jest przed P. U. P. P. odpowiednie zawiadomienie.

Panowie pracodawcy proszeni są o komunikowanie o wolnych miejscach w swych zakładach kierownictwa Urzędu pośrednictwa pracy nawet telefonicznie.

× **UBRANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Dyskusja nad wprowadzeniem jednolitego typu ubrań dla młodzieży szkolnej wykazuje zwycięstwo po stronie zwolenników mundurków. Jednolity mundurek zaciera pomiędzy uczniami różnice, wynikające ze stopnia zamożności rodziców i kalkuluje się taniej od zwykłego ubrania. Łatwiejszą też jest kontrola nad pozaszkolnem życiem młodzieży, o ile nosi ona mundurki. Przeciwnicy mundurków wykazują, że ich wprowadzenie posiada posmak militaryzacji i przypomina dawne, czasy zaborców.

× **PODARUNKI DLA CHŁOPCÓW W OBOZACH .**W sobotę 21 b. m. wyjeżdżają delegaci powiatowego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego do Małowa na lustrację obozu p. w. Rodzice, którzy chcą przesłać jakieś podarki dla swych synów złożą paczki w piątek 25 b. m. do godz. 18 w mieszkaniu prof. Jana Dobrowolskiego, Sosnowiec, Marjacka 2.

× **ŁÓDKĄ DO WARSZAWY.** W nadchodzącą sobotę rano wyruszają czterej członkowie „Sokoła" w Niwce łódką do Warszawy. Jadą mianowicie: St. Centkowski, Stefan Kućma, Bol. Saniak, Jan Szlachcic. Łódkę podarował dzielnym Sokołom prezes p. Winter. Rejs trwać będzie 10 dni. Najmilszy to sposób spędzenia wolnego czasu w upalne dni lata.

× **Z RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** Wyznaczone na ubiegły poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie nie doszło do skutku z braku quorum. Następne zebranie w drugim terminie i z tym samym porządkiem obrad, odbędzie się w czwartek, dn. 19 b. m.

× **O PODWYŻKĘ PŁAC.** Sezonowi robotnicy kolejowi, zatrudnieni przy robotach na odcinku Będzin — Sosnowiec w liczbie około 400 osób, wysunęli żądanie 15-procentowej podwyżki płac. Dla zademonstrowania swych żądań przerwali onegdaj pracę.

× **BEZCZELNOŚĆ KWESTARZY.** W dniu wczorajszym jakaś organizacja żydowska urządziła w Dąbrowie kwestę uliczną. Zbieranie ofiar powierzono harcerzom żydowskim, którzy w natrętny sposób proponowali znaczek, a w razie odmowy pozwalali sobie na niewłaściwe uwagi pod adresem odmawiającego datku. Otóż radzimy organizacji, urządzającej zbiórkę, aby w przyszłości postarała się o lepszy dobór kwestarzy, bowiem skutkiem skarg na niewłaściwe zachowanie się zbierających datki, władze mogą odmówić pozwolenia na dalsze urządzanie zbiórek.

× **NIE UDAŁO SIĘ.** W ubiegły poniedziałek na dworcu kolejowym w Będzinie ujęto dwuch opryszków, którzy skradli p. Żukowskiemu portfel z dowodami i gotówką. Jednym z aresztowanych okazał się notoryczny złodziej, Józef Honik, wypuszczony przed tygodniem z więzienia, drugi zaś podał, iż nazywa się Jan Dłużniewski i że przybył do Zagłębia z Łomży celem znalezienia pracy. Widocznie miała to być praca, odpowiadająca uzdolnieniu opryszka, bowiem znaleziono przy nim rewolwer. Portfel z zawartością zwrócono poszkodowanemu, a złodziei przekazano władzy sądowej.

× **ZAGINIONY.** Styczeń Mieczysław, zamieszkały przy ul. Węgroda 51 w Czeladzi wyszedł z domu 16 b. m. i dotychczas nie wrócił. Odszukaniem zaginionego zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Kalcta Edmund, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Staszica 26, przyjechał onegdaj na rowerze do miasta. Mając do załatwienia jakiś interes na poczcie pozostawił rower na ulicy pod murem, sam zaś wszedł do wewnątrz. Gdy po upływie kilku minut wyszedł z poczty roweru już nie zastał, bowiem w międzyczasie siadł nań jakiś amator jazdy i ulotnił się w niewiadomym kierunku. O kradzieży Kalcta zawiadomił policję.

Niszczenie cudzego dobytku

NA POLACH I W LASACH.

Chyba w żadnej miejscowości Polski nie spotyka się takiego nieposzanowania cudzej własności, jak w naszem Zagłębiu, gdzie, o ile tylko jakiś przedmiot lub objekt nie jest należycie zabezpieczony przez ogrodzenie lub zamknięcie, odrazu staje się „wspólną własnością", przyczem jakaś dzika złośliwość czy głupota stara się cudzą własność doprowadzić w jaknajkrótszym czasie do zupełnego zniszczenia. Chodzenie np. po zasianych polach jest u nas rzeczą ogólnie przyjętą i niejednokrotnie skrawek pola, stanowiący cały majątek jakiegoś biedaka, jest poprzecinany ścieżkami w różnych kierunkach, w zależności od upodobań niszczycieli.

Smutny ten objaw widzi się na każdym kroku. Niszczenie pól, łąk, lasów, drzewek przydrożnych, pasanie zwierząt na cudzych terenach i t. p. rzeczy są na naszym terenie zjawiskiem codziennie spotykanem. Wystarczy wspomnieć, iż jeszcze przed kilku laty zarówno Przemsza, jak i inne rzeczki w Zagłębiu były silnie zarybione, obecnie zaś, dzięki działalności niszczycielskiej, wytępiono ryby zupełnie. W Dąbrowie np. za torem kolejowym istnieją szczątki lasu zwanego Zieloną. Las ten przed paru laty dochodził niemal do toru kolejowego, dziś pozostał tylko ślad po lesie, całe bowiem gromady ludzi stale zeń korzystały, przyczem każdy uważał wprost za obowiązek pozostawić po sobie pamiątkę, w postaci łamania drzew, krzewów, rozpalania ognisk i t. p. wandalizmu.

Wszelkie w tej sprawie prośby, ostrzeżenia lub wezwania pozostają bez skutku, gdyż brak kultury w połączeniu ze złą wolą, takich argumentów nie uznają.

Obecnie przeciwko tej pladze postanowił wystąpić Magistrat będziński. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w zamierzeniu tem, poza pomocą władz jest niezbędny spółudział społeczeństwa, które o każdym wypadku niszczenia cudzego dobytku winno zawiadamiać Magistrat lub policję względnie, w miarę możności, osobiście interwenjować i uniemożliwiać niszczenie cudzej własności.

W sprawie tej Magistrat wydał odezwę do ludności i należy spodziewać się, iż plaga ta zniknie wreszcie z naszego terenu, zwłaszcza, iż wandalizm dotyka w lwiej części ludność niezamożną, której zniszczone mienie stanowi często stokroć jedyny środek do życia.

Obecnie należy tylko wyrazić życzenie, aby z tego rodzaju akcją wystąpiły również miasta sąsiednie, gdyż skoordynowany plan działania da lepszy wynik i pozwoli na szybsze usunięcie bolączki.

× **W CZASIE KĄPIELI** w stawie obok walcowni hr. Renard na Dębowej Górze utopił się 19-letni Wacław Urbanik, mieszkaniec Niwki. Zwłoki ś. p. Urbanika przewieziono do kostnicy w Niwce.

× **ZE STRYCHU.** Do komisarjatu P. P. w Sosnowcu zgłosiła się Marja Bezrukowa, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego 16, oskarżając Monia Stefana i Maciszewskiego Jana, zamieszkałych w tym samym domu o kradzież lustra wartości 100 zł. z zamkniętego strychu. Policja prowadzi dochodzenie.

× **FATALNA PRZYGODA PIJACZKI.** Będkowska Anna, zamieszkała w Czeladzi (Wapienna 27) lubi od czasu do czasu, ale regularnie zaglądać do kieliszka. Że jest tak w rzeczywistości przekonało się wielu czeladzian. Bo oto p. Anna przebrawszy onegdaj miarkę, zataczała się po ulicach, wyczyniając przytem różne brewerje. Przechodzący podówczas ulicą posterunkowy chciał ją odprowadzić do komisarjatu, gdzieby mogła się przespać i wytrzeźwieć. Atoli pijana kobieta na propozycję udania się do komisarjatu rzuciła się gwałtownie na bruk, krzycząc przytem, jakby ją obdzierano ze skóry. W czasie przewracania się po ulicy Będkowska złamała prawą rękę i to ją dopiero otrzeźwiło. Wówczas, już bez oporu, pozwoliła się przewieźć do szpitala.

× **Z ZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA** Kazimierza Słowińskiego, Sosnowiec (Pańska 27) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 100 zł. O kradzieży poszkodowany oskarżył przed policją Kurpiela Andrzeja, zamieszkałego w tym samym domu. Policja prowadzi dochodzenie.

Kto zgubił, lub komu skradziono,

NIECH SIĘ ZGŁOSI.

Na przechowaniu w wydziale śledczym w Sosnowcu, znajdują się niżej wymienione przedmioty nieznanych właścicieli:

6 złotych w 3 banknotach po 2 zł., półbucik z lewej nogi koloru żółtego, sakiewka damska żółta i chusteczka do nosa, kołnierz damski futrzany z lisa, rękawice skórzane, szabla oficerska z żabką i chwastem, 4 heble niewiadomego pochodzenia, torebka czarna damska ceratowa, portmonetka skórzana żółta, 4 zł. 74 gr. i pokwitowanie, szkło okrągłe w mosiężnej i poniklowanej ramie od reflektoru samochodowego, 2 marynarki, mała torebka skórzana i 2 zł. 50 gr., mała portmonetka płócienna z koralikami i 4 zł. 32 gr., portmonetka, 2 zł. 65 gr. i bilet kolejowy Sosnowiec-Będzin, oraz 2 kwity, banknot 5 zł. serja B. 3527427, laska i czapka, obrączka złota (double), kołnierz szary futrzany damski, rower stary zniszczony z numerem rejestracyjnym 400, korba od samochodu, palto sukienne koloru czarnego, ręcznik biały z deseniami i 2 chusteczki kolorowe do nosa, portmonetka, a w niej 46 gr i legitymacja, parasolka damska czarna, teczka skórzana, chusteczka i 45 zł. 25 gr., łańcuch od woza i koc, 25 paczek małych i 10 szt. dużych paczek herbaty, oraz 10 tabliczek czekolady „Sarotti", torebka, portmonetka składana i 6 zł. 3 gr., 1 szalik zielony, rękawiczki żółte trykotowe, 2 obrączki i para kolczyków zawinięte w chusteczkę do nosa, torebka czarna zniszczona, 55 gr. w bilonie, 15 znaków do listów, po 20 gr. i 13 znaczków po 5 gr., oraz parę różnych papierowych kartek, antena pokojowa do radja w pudełku, 2 worki i koc, walizka koloru bronzowego, 3 p. majtek damskich, 2 koszule, 1 p. pończoch damskich, 1 pantofel, 1 sukienka damska i kawałek płótna białego, opona samochodowa, niklowy straszak 6-cio strzałowy, nóż w oprawie mosiężnej, półbut z czarnego lakieru dziecinny, pompka od roweru, parasol damski z gałką o okuciem, torebka skórzana wraz z jednym złotem 33 gr., portmonetka skórzana czarna wraz z jednym złotem 62 gr., czapka skórkowa koloru wiśniowego męska z laską trzcinową, 15 zł. w banknotach papierowych, banknot 5 zł. serja B. 5523096, banknot 10 zł. serja X 0000024, dewiska do zegarka double, portmonetka, a w niej 5 zł. 42 gr. i mały kluczyk, pas rzemienny główny i bagnet, 4 i pół tuzina skarpet męskich, pół tuzina pończoch męskich, 12 szt. pończoch damskich, 28 szt. pończoch dziecinnych, 24 szt. podwiązek gumowych, 12 chusteczek (wypustek), 20 mtr. gumy czarnej i 36 sznurowadeł żółtych, parasolka damska, 2 dętki samochodowe, torebka damska płócienna, a w niej biała szmatka, 1 zł. w bilonie po 50 gr., 10 gr. i 20 15 zł. w banknotach papierowych, okulary w metalowej oprawie w futerale papierowym, płaszcz gumowy męski koloru żółtego, rewolwer syst. Walter nr. 78838 kal. 6.35 i 6 naboi, sakiewka damska skórkowa zniszczona, a w niej 1 grosz.

Ze sportu.

„RUCH" — „BRYNICA" 8:0 (4:0).

Rozegrane w ub. niedzielę ostatnie zawody decydujące o tytule mistrza kl B Okręgu kieleckiego pomiędzy powyższemi drużynami, przyniosły zasłużone zwycięstwo „Ruchowi", który ambitną i ofiarną grą zdobył sobie tytuł mistrza, pokonywując najgroźniejszego swego przeciwnika. Gra w pierwszej połowie prowadzona planowo przez gospodarzy była b. ciekawą i interesującą. Duszą ataku „Ruchu" był Jaworski, z inicjatywy którego cała gra należała do „Ruchu" mimo, iż goście za wszelką cenę starali się niedopuścić do przegranej, grając również ofiarnie i ambitnie. W drugiej połowie obraz gry zmienili goście, którzy nie mogąc się otrząsnąć z przygniatającej przewagi „Ruchu" po 8 przegranej bramce rozpoczęli grę chaotyczną. Zawody zakończono 18 minut przed czasem. Podkreślić należy nietaktowne zachowanie się graczy „Brynicy", którzy pomimo obecności na zawodach członków zarządu „Brynicy" nie umieli wytrwać na swoich stanowiskach do końca i okazali swą niesubordynację sportową. Bramki dla „Ruchu" strzelili: Jaworski (najlepszy na boisku) i Kijewski po 5, Dziewięcki i Lisowski po jednej. Zawody prowadził p. Mazur dobrze.

Rezerwy **„Makabi" — „Ruch" 1:1.**

Z sali sądowej.

ZA MOWĘ ANTYPAŃSTWOWĄ.

W tych dniach odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 27-letni robotnik Stanisław Wróbel, mieszkaniec Zawiercia (Zielona 21) o działalność antypaństwową.

Dnia 8 stycznia b. r. na wiecu przedwyborczym P. P. S. lewicy w Zawierciu przemawiał do zebranych w liczbie 2.000 osób—głośny na terenie Zagłębia mówca Wróbel, krytykując działalność marsz. Piłsudskiego.

Poruszając o wojnie z bolszewikami, podkreślił, że w 1920 roku wszyscy szli na swych braci (t. j. bolszewików!), gdyż żołnierzowi polskiemu obiecywano złote góry, a potem nie dano nic. Towarzysze! ciągnął dalej Wróbel, obecnie ma być wojna, zważajcie, jak wam dadzą broń, żebyście wiedzieli teraz w którą stronę jej użyć". W końcu swego przemówienia wzniósł okrzyk: „precz z Rzadem Piłsudskiego, niech żyje rząd robotniczo - chłopski".

Niefortunnego mówcę policja wyprosiła z trybuny i w jej asystencji przespacerował się do komisarjatu.

Przewód sądowy winę jego niezbicie ustalił i skazany został na sześć miesięcy twierdzy, do której od dłuższego czasu życie go przyzwyczaiło.

PTASZEK W KLATCE.

Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł znany na terenie Zagłębia recydywista Walenty Kubasik, lat 30, zamieszkały przy ulicy Głównej 19 w Będzinie o dokonanie kilku kradzieży.

Po dokonaniu szeregu kradzieży w Będzinie i odcierpieniu kar, Kubasik rozpoczał swą działalność w Sosnowcu. Niedługo jednak szczęście mu tu sprzyjało, zaledwie bowiem dostał się do wnętrza domu Leokadji Woźnicy przy ulicy Lisiej 8, spostrzegawcza gosposia, niczem detektyw, zauważywszy ptaszka na schodach, prowadzących z jej mieszkania, pozamykała wszystkie drzwi domu i wezwała natychmiast policję. Przybyła na miejsce policja zastała niebieskiego ptaszka, niczem mysz w pułapce; po odebraniu mu skradzionych u Woźnicy rzeczy, nałożyła na ręce bransoletki i pod eskortą odprowadziła go do komisarjatu.

Na rozprawie do winy się nie przyznał, składając wprost absurdalne wyjaśnienie, że do kradzieży został namówiony, .. mając pewne zobowiązania względem tych osób, udał się celem dokonania kradzieży pod wpływem nieodpornego przymusu psychicznego.

Sąd skazał niepoprawnego Kubasika na rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

NIEZISZCZONE NADZIEJE.

W nocy z dnia 30 marca 1928 r. 39-letni sosnowiczanin Franciszek Podsiadło, idąc do Niwki, w drodze pod domem Małgorzaty Tworek przy ulicy Matejki 12 zauważył wiszące na płocie chodniki i suknię.

Okazja niebywała — mruknął sobie pod nosem Podsiadło i czemprędzej zabrał się do roboty. Cieszył się nieborak, jak to ładnie udekoruje sobie pokój. Niestety, nim doszedł do domu, patrol policyjny, znając go bardzo dobrze, jako notorycznego złodzieja, przytrzymał. Policja oczywiście nie zawiodła się, gdyż jak ustaliło dochodzenie, chodniki te i suknię skradzono Małgorzacie Tworek.

Pechowego złodzieja Sąd skazał na rok więzienia, z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Kronika Zawiercia.

× **GROŹNY POŻAR.** W niedzielnym numerze donosiliśmy o groźnym pożarze, który wybuchł u zbiegu ulic Górnośląskiej i Kopalnianej, trawiąc gęsto tam zgrupowane drewniane domki mieszkalne. Akcję pomocy dla pogorzelców prowadzą trzy instytucje: Magistrat, Polski Czerwony Krzyż i zorganizowany doraźnie Komitet żydowski. Prez. Klepa zdał telefoniczną relację o pożarze p. wojewodzie Korsakowi, od którego uzyskał zapewnienie poparcia dla akcji pomocniczej szczególnie w kierunku uzyskania kredytów na ewentualną odbudowę. Z drugiej strony Magistrat powierzył wydziałowi budowlanemu opracowanie szkicowych projektów odbudowy z uwzględnieniem możliwej komasacji placów, gdyż przed pożarem dzielnica ta była zabudowana bezładnie. Równocześnie czynione są zabiegi o przyspieszenie wypłaty asekuracji.

Polski Czerwony Krzyż wydał odezwę następującej treści: „Straszny pożar nawiedził nasze miasto. Czterdzieści rodzin najbiedniejszych pozostało bez dachu nad głowa, czterdzieści rodzin wraz z dziećmi nie ma pożywienia, pozbawione zostało swych warsztatów pracy. Nieszczęśliwi pogorzelcy wyczekują od Was, Zawiercianie, pomocy. Nie dajcie im długo czekać. Polski Czerwony Krzyż zwraca się do Was wszystkich, bez różnicy wyznania, o pomoc dla nieszczęśliwych. Okażmy im serce! Niech w wolnej Polsce obywatel nie czuje się osamotnionym. Ofiary w naturze (odzież, obuwie itd) oraz w gotówce prosimy składać w księgarni p. Z. Hubickiej, aptece p. St. Pasierbińskiego i spółdzielni „Rolnik" przy ul. Piłsudskiego".

× **EGZEKUCJE SAMORZĄDÓW.** Rozporządzeniem wojewódzkiem została ograniczona wysokość kwot egzekwowanych przez samorządy. Miastom wydzielonym przysługuje prawo egzekucji do 10 tys. złotych, gminom zaś do 5 tys. zł. Egzekucje kwot wyższych winny być przeprowadzane przez komorników. W rozporządzeniu zwraca uwagę nieograniczenie kompetencyj egzekucyjnych Związków komunalnych powiatowych.

× **O POSZANOWANIE CMENTARZYSK.** Z czasów wojny na terenie powiatu pozostało wiele mogił żołnierskich a między innemi dwa urządzone cmentarze w Parkoszowicach i Przewodziszowicach, ogrodzone murem, z betonowemi i żelaznemi krzyżami. Obecnie cmentarze te są w stanie niszczenia i ruiny. Odnośne gminy winnyby zająć się bodaj najprymitywniejszą konserwacją mogił.

× **AMNESTJA W ZAWIERCIU.** Na podstawie ogłoszonej amnestji zostanie w mieście i powiecie umorzonych około 1.500 drobnych spraw administracyjno-karnych.

× **WYBORY W MYSZKOWIE.** W najbliższych dniach z pośród Rady gminnej w Myszkowie dokonane będą wybory dwuch członków do Sejmiku zawierciańskiego.

× **MOSTEK NA UL. POLNEJ,** na kanale przy ul. Kościuszki został naprawiony wielce filuternie. Oto pośrodku, na wierzchu, przybito dwu i pół calową belkę, wystającą nad poziom mostku. Przedstawia to pewne niebezpieczeństwo dla koni, które się łatwo potknąć mogą i resorów pojazdów, gdyż jadący po ciemku mogą się nie spodziewać takiej pułapki. Wartoby to naprawić.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Ławicka. Wiadomy artykuł zamieszczony był w dniu 22 czerwca nr. 170.

Z całej Polski.

POLACY Z ZA KORDONU W BYDGOSZCZY

Ostatnio odbył się w Bydgoszczy zjazd Zrzeszenia Polaków z Warmji, Mazowsza Pruskiego i Ziemi Malborskiej. Przybyło z górą 700 rodaków, których Bydgoszcz serdecznie powitała. Na domach powiewały chorągwie o barwach narodowych; na ulice wyległy olbrzymie rzesze ludności. Uformowany pochód przeszedł ulicami miasta i udał się przed pomnik Sienkiewicza, gdzie delegacje złożyły ślubowanie, iż wiernie stać będą przy polskim sztandarze. W drodze powrotnej, przed pomnikiem nieznanego powstańca wielkopolskiego uczczono bohaterów walk o zachodnie rubieże Rzeczypospolitej kilkuminutowem milczeniem. Po południu uchwalił zjazd szereg rezolucyj, m. in. wypowiadając się za utrzymaniem stałej łączności kulturalnej i ideowej z macierzą. Wybrano także radę główną i radę wykonawczą zrzeszenia.

ZBIEGŁ Z CENNEMI WYKOPALISKAMI.

Przy budowie toru kolejowego na szlaku Stojanów - Łuck jeden z robotników tam zajętych natrafił na 2 urny ze złotemi i srebrnemi monetami, zawierającemi wizerunk cesarzów Hadrjana i Antoniny z II w. po Chrystusie. Robotnik z urną zawierającą złote monety zbiegł, zaś urny ze srebrnemi monetami już nie mógł unieść i pozostawił ją na miejscu. Monety rozchwytała miejscowa ludność. Według ostatnich telegramów robotników ów już został ujęty.

WIEŚ W PŁOMIENIACH.

We wsi Rynowo łgm. Rozwozin pow. Mławski) wybuchł wieczorem w niedzielę pożar z nieustalonej przyczyny. Wskutek braku dostatecznej ilości wody, pożar rozszerzał się z szaloną szybkością. Wkrótce cała niemal wieś stanęła w płomieniach. Przerażeni mieszkańcy zaczęli ratować z pośród zagrożonych zabudowań dobytek żywy i martwy.

Ogień strawił 30 zagród gospodarskich wraz z inwentarzem martwym oraz żywym, m. in. 6 cieląt i większą ilość trzody chlewnej. W czasie akcji ratowniczej trzech mieszkańców uległo poparzeniu. Po kilkugodzinnych wysiłkach, pożar ugaszono. W akcji, oprócz miejscowej ludności i okolicznych wsi, brały udział straże ochotnicze. Straty wynoszą około 450.000 złotych.

Program radjowy

NA ŚRODĘ 18 LIPCA

KATOWICE:

- **16.40** — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
- **17.00** — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
- **17.25** — Odczyt z Warszawy p. t.: „Współczesne ogrody zoologiczne" — wygł. dr Piotr Słonimski.
- **18.00** — Transmisja koncertu popoudniowego z Warszawy.
- **19.00** — Rozmaitości.
- **19.30** — Odczyt z Warszawy p. t.: „Karpaty Wschodnie — wygł. p. Stanisław Lenartowicz.
- **20.00** — Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa.
- **20.30** — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.
- **22.00** — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor., PAT. i sportowy.

Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najdroższemu synowi i bratu naszemu

Ś. p. Józefowi RUBINSKIEMU

a w szczególności Księdzu Wikarjuszowi Krawczyńskiemu, Kolegom fabr. Hulczyńskiego, p. Celinie Kościńskiej, Zarządowi Ochotniczej Miejskiej Straży Pożarnej, Komendantowi p. Romanowi Marszałowi, p. Romanowi Kunertowi, jak również Członkom Ochotniczej Miejskiej Straży Pożarnej Strażom Fabrycznym, i Kolejowej oraz wszystkim którzy okazali dużo współczucia składamy tą drogą z głębi zbolałych serc staropolskie Bóg zapłać

Matka i bracia.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w czasie od dnia 16-IV do dnia 30-V 1928 roku:

A. 4675. „Lejzor Lorje“ drobna sprzedaż wyrobów żelaznych i artykułów budowlanych w Dąbrowie Górniczej, Hale Targowe. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Lejzor Lorje, zam. w Będznie, Czeladzka 10.

A. 4676. „Władysław Marcinkowski“ przedsiębiorstwo przewozowo - węglowe w Dąbrowie Górniczej, Limanowskiego 31. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Władysław Marcinkowski, zam. tamże.

A. 4677. „Szlama Getrajdenhendler“ drobny handel mięsem w Sosnowcu, ul. Narutowicza 20. Firma istnieje od r. 1925. Właściciel Szlama Getrajdenhendler, zam. w Sosnowcu, ul. Sielecka Nr. 26.

A. 4678. „Pinkus Klepfisz“ skład śledzi w Sosnowcu, Targowa 4. Firma istnieje od r. 1924. Właściciel Pinkus Klepfisz, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 20.

A. 4679. „Słabecki Szlama“ drobny handel spożywczy i drobna sprzedaż łokciówki bawełnianej w Sosnowcu — Sielcu, Narutowicza 17. Firma istnieje od r. 1926. Właściciel Słabecki Szlama, zam. tamże.

A. 4680. „Tauba Czarna“ drobny handel obuwiem ludowem w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 50. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Tauba Czarny, zam. tamże.

A. 4681. „Tobjasz Bajtner“ sklep spożywczy w Sosnowcu Ciepła Nr. 4. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Tobjasz Bajtner, zam. tamże.

A. 4682. „Kalma Najman“ drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, Florjańska Nr. 21. Firma istnieje od r. 1908. Właściciel Kalma Najman, zam. tamże.

A. 4683. „Lejb Gerszon Szajer“ drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, Staropogońska Nr. 19. Firma istnieje od r. 1910. Właściciel Lejb Gerszon Szajer, zam. tamże.

A. 4684. „Berek Hersz Rozmarin“ drobny handel towarów łokciowych bawełnianych i półwełnianych, towarów galeteryjnych i bucików w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 50. Firma istnieje od r. 1924. Właściciel Berek Hersz Rozmarin, zam. tamże.

A. 4685. „Berek Szwarc“ drobna sprzedaż bielizny męskiej i damskiej w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 7. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Berek Szwarc zam. tamże.

A. 4686. „Josek Karlsbrün“ kwiaciarnia, drobny handel wodą sodową, mineralną, cukierkami i owocami w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 1. Firma istnieje od r. 1905. Właściciel Josek Karlsbrün, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 15.

C. d. n.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu Dęblińska 1.

Wydawca: Sp. Akc. KURJER ZACHODNI